

46. Piesza Pielgrzymka Podlaska

na

JASNA
GÓRĘ



Uczniowie
Misjonarze

Materiały
Pielgrzymkowe

2 sierpnia

2 SIERPNIA (niedziela)

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Rozmyślanie



Iz 55,1-3

ks. Andrzej
Głasek

Czytanie z Księgi proroka Izajasza:

To mówi Pan Bóg: Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądza na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę – na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze; niezawodne są łaski dla Dawida.

Dzisiejsze Słowo stanowi zwieńczenie tzw. Księgi Pocieszenia w Księdze Izajasza. Przez egzegetów jest nazywane manifestem prawdziwej wolności i zaproszeniem do rzucenia wyzwania logice tego świata. Aby w pełni zrozumieć głębię tego wezwania, warto usłyszeć je tam, gdzie padło po raz pierwszy: w kurzu, zgiełku i pozornej obfitości babilońskiego targu. Izraelici od blisko pół wieku przebywają na wygnaniu w Babilonii. Pierwsze pokolenie przesiedleńców, które pamiętało jeszcze płonącą świątynię Salomona i płakało nad zburzonymi murami Jerozolimy, powoli odchodzi. Dla nowego pokolenia, które urodziło się nad rzekami Babilonu, metropolia, z potężnymi świątyniami, wiszącymi ogrodami i tętniącymi życiem kanałami handlowymi, nie jest obcym więzieniem. Jest domem. Babilonia była imperium możliwości. Żydzi mogli kupować ziemię, handlować i bogacić się. I robili to. Z biegiem lat tęsknota za Bogiem i utraconą ojczyzną zaczęła słabnąć. Zastąpiła ją asymilacja, komfort i pogoń za materialnym statusem. Czy nie jest to starożytny obraz dzisiejszej rzeczywistości?

W ten świat pozornego sukcesu wkracza prorok, nazywany przez egzegetów Deutero-Izajaszem, a jego diagnoza jest porażająca: **Izraelici umierają z głodu, choć ich spiżarnie są pełne.** Zasymilowali się tak bardzo, że zaczęli karmić się babilońskimi iluzjami. Prorok przychodzi z pieśnią, która ma obudzić w nich uśpioną tożsamość. Izajasz wciela się w rolę handlarza na babilońskim bazarze. Jednak

treść jego oferty odśłania absurd: handlarz wzywa tych, którzy „nie mają pieniędzy” i krzyczy: „kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia”.

W świecie rządzonym przez bezwzględne prawa rynku, gdzie każda rzecz ma swoją cenę, a ludzka wartość mierzona jest stanem posiadania, propozycja Izajasza brzmi jak szaleństwo lub prowokacja. Prorok oferuje trzy napoje: **wodę, wino i mleko**. W palącym klimacie Bliskiego Wschodu woda to synonim biologicznego przetrwania, ratunek przed śmiercią na pustyni. Wino to symbol świętowania, szabatu, radości i wesela. Mleko oznacza obfitość, bezpieczeństwo i macierzyńską troskę – nawiązuje bezpośrednio do obietnicy Ziemi Obiecanej, „opływającej w mleko i miód”. Bóg nie oferuje jedynie absolutnego minimum do przeżycia. On oferuje pełnię egzystencji: życie (woda), radość (wino) i poczucie bezpieczeństwa (mleko).

Dalej ton proroka zmienia się z zachęty w bolesny wyrzut. Padają retoryczne pytania, które uderzają w środek ludzkiej strategii życiowej. „Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem a waszą pracę – na to, co nie nasyci?”. Człowiek ma w sobie nieskończony głód miłości i sensu, ponieważ został stworzony na obraz Boga. Tragedią ludzkiej kondycji po grzechu pierworodnym jest to, że ten nieskończony głód próbuje nasycić skończonymi rzeczami. Izraelici w Babilonie ciężko pracowali, by kupić to, co „nie było chlebem” – babilońskie bogactwa, aprobatę pogańskich sąsiadów, poczucie stabilizacji oparte na kruchym fundamencie imperium. To zjawisko jest doskonale znane współczesnemu człowiekowi. Praca ponad siły, pogoń za sukcesem, nadmierne kupowanie przedmiotów, ucieczka w ekrany telefonów, budowanie idealnego wizerunku w mediach społecznościowych – są to nasze współczesne „pieniądze wydawane na to, co nie jest chlebem”. To duchowe „produkty zastępcze”. Przynoszą chwilowe zaspokojenie, ale nie nasycają. Po każdym takim „posiłku” głód wraca, a człowiek czuje się jeszcze bardziej pusty i zmęczony.

Jak wejść w posiadanie Bożych przysmaków? Odpowiedź jest zaskakująco prosta, a zarazem wymagająca. Prorok woła: „Słuchajcie Mnie”, „Nakłońcie uszu”. W biblijnej antropologii ucho jest ważniejsze niż oko. Oko szuka obrazów, łatwo daje się oszukać fasadą. Ucho natomiast jest narządem relacji, bliskości i posłuszeństwa (hebr. *szema* – słuchać, być posłusznym). Słuchanie Boga wymaga zatrzymania się, wyciszenia zgiełku, wyłączenia wewnętrznego monologu o planach i zabezpieczeniach. Kiedy człowiek zaczyna słuchać, dzieje się cud:

„dusza wasza żyć będzie”. Słowo Boga nie jest jedynie informacją; jest mocą stwórczą. To samo Słowo, które na początku dziejów rozproszyło ciemności nad bezmiarem wód, teraz ma moc rozproszyć mrok i tchnąć życie w serce człowieka.

Konsekwencją tego słuchania jest „**wieczyste przymierze**”. Prorok nawiązuje tu do obietnic złożonych niegdyś królowi Dawidowi przez proroka Natana. Bóg obiecał wtedy Dawidowi wieczne królestwo i miłość, która nigdy nie zostanie cofnięta, nawet w przypadku grzechu. W tekście Izajasza dzieje się coś zupełnie nowego. Bóg nie zawiera przymierza tylko z jednym, wybranym władcą, stojącym na czele państwa. Zawiera je z **całym ludem** – ze zmęczonymi, zniechęconymi wygnańcami, którzy stracili wszystko. Każdy z nich, od najmniejszego do największego, otrzymuje status królewski. „Niezlomne łaski dla Dawida” stają się własnością każdego spragnionego człowieka, który decyduje się usiąść u stóp Boga i Go słuchać.

Dla nas, czytających tekst z perspektywy Nowego Testamentu, proroctwo Izajasza nabiera pełnego blasku w osobie Jezusa Chrystusa. To On jest owym „handlarzem”, który w ostatnim, uroczystym dniu Świąta Namiotów stanął na dziedzińcu odbudowanej świątyni jerozolimskiej i wołał donośnym głosem: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije!” (J 7,37). To On na krzyżu wypowiedział dramatyczne: „Pragnę” (J 19,28) – nie po to, by ugasić pragnienie fizyczne, ale by wziąć na siebie cały ludzki głód i stworzyć dla nas źródło wody żywej. To On w Eucharystii spełnia zapowiedź darmowej uczty z „tłustych potraw” i czystego wina. Pod postaciami chleba i wina otrzymujemy pokarm – Jego Ciało i Krew – który nasyci i daje życie wieczne.

Tekst ten stawia nas przed lustrem i zmusza do radykalnej uczciwości wobec samych siebie. Jest zaproszeniem do wejścia na drogę duchowego uzdrowienia, która składa się z trzech kroków:

1. **Uznanie bankructwa:** Muszę przestać udawać przed Bogiem i ludźmi, że jestem samowystarczalny. Moja duchowa pustka, zmęczenie i niespełnione pragnienia nie są powodem do wstydu – są przestrzenią, w której Bóg chce dokonać cudu.
2. **Duchowa rewizja wydatków:** Muszę przyjrzeć się swojemu życiu i zapytać: na co wydaję „pieniądze” mego czasu, sił, myśli i emocji? Czy to, czym się karmię na co dzień, daje mi pokój, czy jedynie potęguje lęk?

3. **Decyzja słuchania:** W świecie pełnym krzyczących ofert, jedyną drogą do ocalenia jest codzienna, wierna praktyka słuchania Słowa Bożego. To ono zakorzenia nas w przymierzu, które daje tożsamość większą niż jakikolwiek sukces w oczach tego świata. Czy jestem gotowy otworzyć serce na Jego Słowo, Obecność i działanie?

Konferencja



ks. Paweł Bielecki
Kierownik PPP na Jasną Górę



Uczniowie – Misjonarze

Kim jest uczeń Jezusa?

Drodzy Pątnicy! Rozpoczynamy kolejne rekolekcje w drodze. Każda pielgrzymka jest szczególnym czasem spotkania z Bogiem, z drugim człowiekiem i z samym sobą. Hasłem 46. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę są słowa papieża Franciszka zawarte w adhortacji *Evangelii Gaudium* (*Radość Ewangelii*): „Uczniowie – Misjonarze”. Papież naucza, że każdy chrześcijanin jest „ucznem – misjonarzem”. Nie ma podziału chrześcijan na misjonarzy i pozostałych wiernych; uczeń Jezusa, czerpiąc z osobistego spotkania z Nim, staje się Jego świadkiem w swoim domu, parafii i szerszym środowisku. Tę myśl podejmuje i rozwija tegoroczny program roku duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce.

Uczeń Jezusa to ktoś, kto idzie za swoim Mistrzem, słucha Go i uczy się od Niego życia. Apostołowie najpierw byli z Jezusem: słuchali Jego nauki, patrzyli na Jego modlitwę i relację z Ojcem, obserwowali Jego relacje z ludźmi, dopiero później zostali posłani, by głosić Ewangelię. Tak samo jest z nami – nie można być prawdziwym misjonarzem bez wcześniejszego bycia uczniem.

Pielgrzymka jest szkołą uczniostwa. Tutaj uczymy się cierpliwości, pokory, odpowiedzialności i wzajemnej troski. Uczymy się modlitwy, mimo zmęczenia, życzliwości, mimo trudności oraz zaufania Bogu, mimo własnych ograniczeń. Często właśnie trud drogi najbardziej otwiera człowieka na Boga. Każdy krok może stać się modlitwą, a każdy dzień okazją do duchowego wzrostu, jeśli tylko uświadomimy sobie, kim jesteśmy w oczach Bożych i jaką szansę daje nam możliwość wspólnego pielgrzymowania na Jasną Górę.

Kim jest misjonarz?

Słowo „misjonarz” kojarzy się często z kapłanem lub siostrą zakonną, pracującymi w dalekich krajach. Tymczasem Kościół przypomina, że jest nim każdy ochrzczony. Misja chrześcijanina zaczyna się tam, gdzie żyje: w rodzinie, pracy, szkole, parafii i w codziennych relacjach.

Misjonarz to człowiek, który życiem pokazuje Boga innym ludziom. Nie chodzi o wielkie słowa, ale o świadectwo. Człowiek wierzący ewangelizuje sposobem bycia, uczciwością, przebaczeniem, kulturą słowa, spokojem i dobrocią. Czasami jedno dobre słowo lub gest może stać się dla drugiego człowieka początkiem powrotu do Boga. Papież Franciszek dając za przykład św. Franciszka z Asyżu mówił, że dzięki Jego świadectwu ewangelicznego życia wzrastała wiara ludzi i dokonywała się odnowa Kościoła. Papież przypomniał słowa Biedaczyny z Asyżu: „Zawsze głoscie Ewangelię, a gdyby okazało się to konieczne, także słowami!”. Może nas zastanawiać czy można głosić Ewangelię bez słów? Tak! Za pomocą świadectwa! Najpierw jest świadectwo, a potem słowa! – mówił Papież.

Również pielgrzym jest misjonarzem. Kiedy przechodzimy przez miejscowości, ludzie patrzą na nasze zachowanie, słuchają naszych śpiewów i modlitwy. Obserwują, czy potrafimy być wspólnotą, czy okazujemy sobie szacunek i pomoc. Dla wielu osób pielgrzymka jest widzialnym znakiem żywego Kościoła, dlatego nasze świadectwo ma ogromne znaczenie. Możliwe, że ktoś właśnie dzięki spotkaniu z pielgrzymami odnajdzie nadzieję albo wróci do wiary.

Pielgrzym jako uczeń – misjonarz

Pielgrzymka bardzo wyraźnie pokazuje, czym jest Kościół. Idą razem ludzie: młodzi i starsi, zdrowi i chorzy, duchowni i świeccy. Każdy niesie własne intencje, problemy i pragnienia, ale wszystkich łączy jeden cel – spotkanie z Bogiem przez ręce Maryi.

Pielgrzym jest uczniem, ponieważ codziennie słucha słowa Bożego, uczestniczy w Eucharystii i uczy się życia we wspólnocie. Jednocześnie staje się misjonarzem, bo świadczy o swojej wierze wobec spotykanych ludzi. Dlatego tak ważne są nasze codzienne postawy: punktualność, wzajemna odpowiedzialność, kultura słowa, zwracanie się do siebie: Bracie/Siostro, odpowiedni strój, szacunek

i wdzięczność wobec gospodarzy zgodnie z zasadą: *Pielgrzymowi nic się nie należy* oraz troska o słabszych, będących w potrzebie.

Pielgrzymka nie może być jedynie turystycznym wysiłkiem czy wakacyjną przygodą. To czas duchowej przemiany. Nie chodzi tylko o dojście do Jasnej Góry, ale o przemianę serca. Można przejść setki kilometrów i niczego w sobie nie zmienić, ale można także pozwolić Bogu działać i wrócić do domu jako człowiek bardziej wierzący, spokojniejszy i bliższy innym.

Święci uczniowie – misjonarze

W kolejnych dniach pielgrzymki będziemy poznawać sylwetki świętych i błogosławionych, którzy są dla nas wzorem uczniów – misjonarzy. Tegoroczne konferencje będą związane z przeżywanym w Kościele Rokiem św. Franciszka, jubileuszem 300-lecia kanonizacji św. Stanisława Kostki w duchowej łączności z pielgrzymką młodzieży z Wiednia do Rzymu oraz przygotowaniem do rocznicy 30-lecia beatyfikacji Błogosławionych Męczenników Podlaskich.

Każdego dnia spojrzymy na kolejnego patrona poprzez cztery elementy: krótką biografię, ukazanie go jako ucznia Chrystusa, jako misjonarza Ewangelii oraz jako wzór dla współczesnych ludzi. Święci nie byli ludźmi wolnymi od słabości. Oni po prostu pozwolili, by Bóg prowadził ich przez życie. Dzięki temu stawali się światłem dla innych i osiągnęli zbawienie.

Patrząc na ich życie, łatwiej odkrywamy własne powołanie. Święci pokazują nam, że można być wiernym Chrystusowi w różnych czasach, środowiskach i doświadczeniach. Każdy z nich miał swoją drogę, ale wszystkich łączyła miłość do Boga i gotowość do służby.

Karta Pątnika – pomoc w drodze

Pomocą w przeżywaniu pielgrzymki, jak co roku, będzie nam również Karta Pątnika. Znajdują się w niej nie tylko mapki tras do przejścia danego dnia, ale także krótkie streszczenia konferencji oraz najważniejsze myśli i informacje. Warto do nich wracać podczas odpoczynków, wieczornej modlitwy czy osobistej refleksji.

Pielgrzymka jest czasem rekolekcji, dlatego ważne jest nie tylko słuchanie konferencji, ale także osobiste przemyślenie usłyszanych

treści. Zachęcam do robienia notatek z usłyszanych treści i własnych przemyśleń. Mogą one pomóc nam lepiej zapamiętać wartościowe treści oraz pozwolą nam wracać do nich po zakończeniu Pielgrzymki. Zachęcam wszystkich Pątników do aktywnego udziału w całym programie pielgrzymki: we wspólnej modlitwie, śpiewie, konferencjach i rozmowach o wierze. Nie bądźmy jedynie obserwatorami i odbiorcami tego wydarzenia. Każdy z nas współtworzy atmosferę pielgrzymki i jest jej integralną częścią. Od naszej postawy zależy, czy inni będą mogli doświadczyć tutaj żywego Kościoła i prawdziwej wspólnoty.

Intencja

Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda, zapraszając wszystkich do udziału w Pieszej Pielgrzymce Podlaskiej poprosił nas, abyśmy ją ofiarowali w intencji nowych powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Jest to intencja bardzo ważna i niezwykle aktualna. Kościół siedlecki, nasze parafie i wspólnoty potrzebują ludzi, którzy będą mieli odwagę odpowiedzieć Chrystusowi „tak” i oddać Mu całe swoje życie. Potrzeba kapłanów wiernych Ewangelii, sióstr zakonnych pełnych miłości i ludzi gotowych służyć Bogu oraz drugiemu człowiekowi.

Wpatrując się w przykład życia Maryi oraz św. Stanisława Kostki dostrzegamy, że nie szli Oni na łatwiznę, ale zawsze szukali woli Boga. Maryja, pomimo wielu niewiadomych radykalnie odpowiedziała na Boże wezwanie: TAK – niech mi się stanie według Bożego słowa. Św. Stanisław wiedział, że prawdziwe szczęście człowieka rodzi się z wierności Bożemu powołaniu, stąd Jego determinacja i imponujący wysiłek, by wstąpić do zakonu wbrew licznym przeciwnościom. Niech postawa Maryi i przykład św. Stanisława Kostki staną się cenną wskazówką dla ludzi młodych, którzy często boją się podejmowania życiowych decyzji i trwałych zobowiązań.

Podczas tegorocznej pielgrzymki chcemy modlić się o odwagę rozeznawania i realizowania Bożego planu dla każdego z nas. Może właśnie ktoś spośród pielgrzymów usłyszy w czasie drogi ciche zaproszenie Chrystusa...? Może dla kogoś z nas będzie to czas odkrywania swego miejsca w Kościele, swojej drogi życia, swojego powołania...?

Niech każdy Pątnik niesie konkretną intencję osobistą, przekazaną przez inne osoby, ale niech pamięta także o wspólnej intencji

całej naszej diecezji: o nowe i święte powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Niech nasz trud stanie się modlitwą za tych, których Bóg powołuje, aby nie bali się odpowiedzieć Mu z odwagą „tak”, jak odpowiedział św. Stanisław Kostka.

Pielgrzymka to także czas wyciszenia

Żyjemy na co dzień w ciągłym hałasie – wiadomości, muzyka, media społecznościowe, ciągłe powiadomienia. Jeśli cały ten świat zabierzemy ze sobą na pielgrzymkę bez żadnego ograniczenia, może się okazać, że przejdziemy setki kilometrów, ale nie usłyszymy ani Boga, ani drugiego człowieka, ani nawet własnego serca.

Zróbmy, co w naszej mocy, by na czas trwania pielgrzymki odłożyć telefon choć na trochę – by korzystać z niego tylko wtedy, kiedy naprawdę trzeba (mówi o tym 6. punkt regulaminu Pielgrzymki); by nie zagłuszać drogi słuchawkami, nie uciekać w ekran podczas postojów. Pielgrzymka daje rzadką okazję, by pobyc w ciszy, pomodlić się, porozmawiać z drugim człowiekiem i po prostu być obecnym tu i teraz. Czasem właśnie w ciszy Pan Bóg mówi najwięcej.

Na zakończenie

Na początku tej drogi warto postawić sobie bardzo ważne pytania: Dlaczego zdecydowałem się wyruszyć na pielgrzymkę? Jaka jest moja osobista intencja? Czy faktycznie jestem i chcę być uczniem Jezusa? Czy moje życie prowadzi innych do Boga? Czy potrafię świadczyć o wierze także wtedy, gdy wymaga to odwagi i wysiłku?

Jezus nie powołuje ludzi idealnych. Powołuje tych, którzy chcą Mu zaufać i iść za Nim, mimo swoich słabości. Także nas zaprasza dziś, abyśmy stali się uczniami i misjonarzami.

Niech Maryja, do której zdążamy na Jasną Górę, uczy nas słuchania Boga i wiernego podążania za Chrystusem. Ona najlepiej pokazuje, jak być prawdziwym uczniem i jak nieść Jezusa innym ludziom. Niech ta pielgrzymka stanie się dla każdego z nas drogą wiary, nawrócenia i odkrywania własnego powołania. Niech każdy kilometr prowadzi nas bliżej Boga i drugiego człowieka.